Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible] Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 373. 375 Lwów, niedziela 12. listopada 1911. Rok 1.

Ucieczka Siczyńskiego z więzienia.

Hiobowe wieści z placu boju w Afryce. — Rzezie w Chinach.

Ucieczka Siczyńskiego.

Tajemnica poczyna się wyjaśniać.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 11. listopada.

Jak już doniosłem telefonicznie, dochodzenia, prowadzone energicznie przez prokuratoryę, wykazały, że ucieczka Siczyńskiego nastąpiła nie późną nocą, ale między godz. 9. a 10. wieczorem, Siczyński miał więc do dyspozycyi całą noc na ukrycie się i zatarcie za sobą śladów. Według zeznań aresztowanego dozorcy Nudy, który przyznał się już do winy, ucieczka musiała nastąpić dlatego przed godziną 10-tą, ponieważ o tej porze obejmował straż przy głównej bramie dozorca Kotiuszko, który w zmowie nie był i nie dałby się był przekupić.

Na ucieczkę rzuciły też trochę światła zeznania współwięźnia Siczyńskiego, niejakiego Wasyla Chomina, odsiadującego karę 20-letniego więzienia za morderstwo. Ów Chomin zeznał, że Siczyński w dniu krytycznym, t. j. w czwartek wieczorem wrócił, jak zwykle ze stolarni, przyniósłszy stamtąd butelkę wina. Winem tem poczęstował Chomina, a sam położył się na łóżko i jakiś czas czytał. Około godziny 9-tej wszedł jeden z dozorców do celi i wyprowadził Siczyńskiego, jak Chomin przypuszczał, do kancelaryi. Nie pamięta dokładnie szczegółów, bo był oszołomiony winem, słyszał tylko przez sen słowa dozorcy: „borsze, borsze!" (prędzej, prędzej).

Dalsze szczegóły ucieczki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stanisławów, odz. 6 wieczorem.

Dotąd aresztowano czterech dozorców, a mianowicie: Nudę, Cieślikowa, Malarza i Sawycza. Prowizoryczny dozorca, który wraz z Cieślikowem pełnił straż na II piętrze, nazywa się Żubryn i jest dotąd na wolnej stopie.

Wczoraj w nocy rozeszła się po mieście pogłoska o buncie dozorców więziennych, którzy mieli gremialnie wypowiedzieć służbę, jako protest przeciw aresztowaniu ich kolegów. Mówiono nawet, że w ich miejsce sprowadzono już oddział wojska. Była to plotka, jak tysiące innych, krążących od onegdaj po całem mieście. Dozorcy, jak mię poinformowano, nie mieli najmniejszego powodu do solidarnych remonstracyi, ponieważ śledztwo prowadzone było wprawdzie ściśle, ale aresztowania przeprowadzono bardzo oględnie i aresztowano tylko tych, co do których istniało bardzo silne podejrzenie. Co prawda, z początku istniał zamiar aresztowania wszystkich dozorców, przypuszczano bowiem, że są członkami zmowy, jednak dalsze śledztwo wykryło winę tylko niektórych dozorców, których aresztowano.

Starszy zarządca więzienia, p. Kalous, jest przedmiotem niesłusznych ataków pism, postępował bowiem tak wobec dozorców, jak i więźniów, surowo, ale ściśle według przepisów. Nieprawdą jest też, jakoby cała służba więzienna była ruska; było jej tylko 60 prc., reszta to Polacy.

O owem winie, którem Siczyński upoił Chomina, dowiaduję się jeszcze następujących szczegółów:

Nuda dostarczył był Siczyńskiemu butelki ciężkiego wina, którą Siczyński zaniósł do celi. Ponieważ trudno przypuścić, by winem, choćby bardzo ciężkiem, Chomin mógł się był upić w ciągu krótkiego czasu aż do nieprzytomności, zachodzi podejrzenie, że Siczyński dodał doń jakiegoś narkotyku. Dlatego też butelkę, którą znaleziono w celi, oddano do zbadania chemikowi sądowemu.

Tajemniczy towarzysze.

Godz. 12 w nocy.

Śledztwo prowadzone energicznie przez st. prokuratora Hintzego, prokuratora Czernego i radcę Denknera, ustaliło obecnie sensacyjny szczegół:

Oto w parku Elżbiety, położonym naprzeciwko zakładu karnego, oczekiwali na Siczyńskiego późnym wieczorem dwaj mężczyźni z podniesionymi kołnierzami zarzutek i w naciśniętych na czoło kapeluszach. Jeden z nich miał nosić cwikier. Dozorca, który od brał od Nudy Siczyńskiego i prowadził go przez ostatnią bramę aż do alei parkowej, mężczyzn tych zobaczyć nie mógł, bo szerokie krysy kapeluszy zasłaniały im twarze, a w pobliżu nie było latarni.

Gdy Siczyński się do nich zbliżył, uściskali go, a jeden z nich rzekł: „Skińczyła sia wże twoja nużda", poczem wszyscy trzej oddalili się szybko w głąb alei parkowej, która z ul. Lipowej prowadzi obok parku Elżbiety do prywatnego parku br. Romaszkana.

Stwierdzono, że w ul. Lipowej nie było żadnej dorożki ani też samochodu w krytycznym czasie. Prawdopodobnie Siczyński z towarzyszami przedostał się potem na równoległą do Lipowej ulicę Kaźmierzowską, gdzie już czekać musiały konie. Z ulicy Kaźmierzowskiej prowadzą drogi do Łyśca, Bohorodczan, Nadwórny etc., co dało podstawę do przypuszczeń, że Siczyński umknął na Węgry.

Niedyskrecya.

St. prokurator Hintze jest bardzo oburzony tem, że jeden z funkcyonaryuszy, biorących udział w śledztwie, zawiódł pokładane w nim zaufanie i wyjawił osobom trzecim szczegóły śledztwa, odnoszące się do skonfiskowanej u Nudy korespondencyi. Osoby owe skorzystały naturalnie z tej niedyskrecyi i stąd niektóre pisma lwowskie miały treść listów, wymienionych między Siczyńskim i Nudą. Korespondent wasz był również wtajemniczony w tę sprawę, proszono go jednak, by ze względu na tajemnicę toczącego się śledztwa listów nie ogłaszał, mogłoby to bowiem utrudnić pościg za osobami, wmieszanemi w tę aferę, a podejrzanemi o dopomożenie Siczyńskiemu z zewnątrz w ucieczce.

Narzeczona Siczyńskiego.

Aresztowana w Kałuszu manipulantka jednej z tamtejszych kas ruskich, p. Hanka Polikówna (nie Jurkiewiczówna, jak mylnie podano), została wypuszczona na wolność. Aresztowanie jej nastąpiło na tej podstawie, że jeden z agentów wyśledził, iż w dzień przed ucieczką jakaś kobieta miała konferować w ulicy Lipowej z dozorcą więziennym. Ponieważ na liście osób, które miały pozwolenie widywania się z Siczyńskim, była p. Polikówna, przeto przeciwko niej skierowano podejrzenie. Śledztwo nie wykazało nic obciążającego, wypuszczono ją zatem na wolność. Polikówna jest narzeczoną Siczyńskiego, zaręczyli się po oficyalnem ogłoszeniu wyroku śmierci na Siczyńskiego. — Siczyński, udając się do Stanisławowa, polecił ją opiece swego przyjacielaCeglińskiego.

Poszukiwania.

Komisya śledcza przesłuchuje wszystkich żandarmów z powiatów stanisławowskiego i nadwórniańskiego, którzy patrolowali kryty-

cznej nocy, czy też nie dostrzegli czegoś podejrzanego.

Istnieje podobno zamiar przeszukania wszystkich klasztorów i plebanii we wschodniej Galicyi.

AresztowanieCeglińskiego?

W chwili, gdy to telefonuję, nadeszła do Stanisławowa z Czerniowiec wiadomość drogą prywatną, że aresztowano tam przyjaciela Siczyńskiego, Ceglińskiego, podejrzanego o danie pomocy zbiegowi. Pogłoski w tej chwili sprawdzić nie można, zdaje się, że jest to jedna z wielu fruwających po Stanisławowie kaczek.

Skonfiskowana korespondencya.

Według relacyi jednego z pism lwowskich (czego nie podaliśmy ze względu na tajemnicę śledztwa) na jednej ze skonfiskowanych u Nudy kartek tak Nuda pisał do Siczyńskiego: „Daj mi pan adres tego pana ze Lwowa, co mi pożyczył 500 kor. Muszę się widzieć z nim koniecznie, bo sprawa bardzo pilna. Czy pan zaczeka na raty? Proszę odpowiedzieć na tej samej kartce i oddać znajomemu".

W odpowiedzi na tę kartkę Siczyński pisał: „Na ratę zaczekam. Pan ten przyjdzie do pana, a potem przyjedzie ze Lwowa, a podpisze się brat. Będzie czekał na pana — na ostatniej ławeczce przy ul. Lipowej."

Znaleziono też ostatni list „pożegnalny" Siczyńskiego do Nudy: „Panie Nuda — pisze Siczyński — ja się już pana nie boję więcej; Nuda pamięta o tym panu, co przyjedzie ze Lwowa, a może i pan przyjedzie ze Lwowa".

Sprawy wewnętrzne.

„Wczoraj" polityczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz wczoraj o 9 rano przyjął hr. Stürgkha na godzinnej audyencyi, na której premier zdał sprawę z położenia politycznego.

Popołudniu odbyła się rada ministeryalna, na której omawiano sytuacyę w parlamencie, specyalnie zaś stanowisko rządu wobec przedłożeń wojskowych i wniosków drożyźnianych.

W ciągu dnia konferował też hr. Stürgkh z ks. Thunem w sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Afera Hummer-Malik-Iro.

Wiedeń. (TBK.) Poseł Hummer wyzwał na pojedynek posła Iro, ponieważ według twierdzenia posła Malika, od którego nie może żądać satysfakcyi, poseł Iro jest sprawcą doniesienia do „Alldeutsche Corr.".

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „W. Ztg." ogłasza: Cesarz nadał pryw. doc. uniw. Jagiell. dr. Janowi Śleszyńskiemu tytuł i charakter zwyczajnego profesora uniwersytetu.

Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował kom. leśn. I. kl. Romualda Dziewolskiego starszym kom. leśn. I. kl.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Hiobowe wieści

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ministerstwo wojny ogłasza urzędowy telegram komendanta tureckiego w Trypolisie, który donosi, że Włosi stracili w walce dnia 6. b. m. 200 żołnierzy. Cały batalion 83 pp., który dopiero dzień przedtem przybył z Medyolanu, został prawie doszczętnie zniesiony. 85 Włochów wzięto w niewolę. Nadto oficyalna „Agence Ottomane" donosi, że dziewiąty pułk bersaglierów prawie w pień wyto

———

Kule Dum-dum?

Rzym. (Ag. Stefaniego). Podczas wizytacyi szpitalu stwierdził lekarz jeneralnego sztabu, że stan rannych jest poważny, ponieważ rany ich pochodzą od zdeformowanych kul, których używanie sprzeciwia się konwencyi międzynarodowej.

„Jeden kozak..."

Rzym. (Ag. Stefaniego). W piątkowym ataku nieprzyjaciel poniósł poważne straty; straty Włochów są małe. Wczoraj rano obcy attaches marynarki oglądali południowo-zachodni włoski front i wyrażali się o nim z uznaniem. Wywiady żołnierzy włoskich o sile i położeniu nieprzyjaciela są sprzeczne.

Z ubiegłej nocy.

Rzym. (Ag. Stefaniego.) Z Trypolisu donoszą pod datą wczorajszą:

Ubiegłej nocy ani tu, ani też w Dernie i w Tobruku nie wydarzyło się nic nowego.

Akcya floty włoskiej na morzu Egejskiem.

Ateny. (Tel. wł.) Uważają tu za pewne, że flota włoska, by zmusić Turków do zawarcia pokoju, obsadzi Mitylene, Chios i Rodos i położy sekwestr na dochody cłowe. Tutejsza prasa podkreśla poważne następstwa tego kroku dla Greków, ponieważ sfanatyzowani Turcy mścić się będą na wszystkich chrześcijanach.

Konstantynopol. (TBK.) W razie gdyby Włosi przerzucili akcyę na morze Egejskie — to, jak ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza — Porta byłaby zmuszona wydalić z Turcyi wszystkich Włochów.

Odpowiedź mocarstw na protest Porty.

Konstantynopol. (TBK.) Jak z kół Porty słychać, większość mocarstw na protest Porty przeciwko aneksyjnej proklamacyi Włoch odpowiedziała, że przed ukończeniem wojny nie może zająć w tej sprawie stanowiska.

„Kawaler z różą" i ... wojna.

Rzym. (Tel. wł.) Przedstawienie straussowskiego „Kawalera z różą" nie doszło wczoraj do skutku, ponieważ obawiano się demonstracyi ze strony studentów włoskich, którzy chcieli demonstrować przeciwko nieprzyjaznym dla Włoch artykułom prasy niemieckiej.

Parlament niemiecki.

Głos polski o zatargu marokkańskim. — Socyaliści i nar. liberalni o zachowaniu się następcy tronu.

Berlin. (TBK.) W trzecim dniu obrad marokkańskich oświadczył poseł Mielżyński w Reichstagu, że Polacy nie mają żadnego powodu do mieszania się w tę debatę zagraniczną; jeśli to czynią, to tylko dlatego, że przez wahanie się polityki marokkańskiej narażony jest na szwank interes ludu. Już dziś możemy powiedzieć, że absolutny pokój nie zabezpiecza jeszcze dobrego stosunku do Francyi. Z drugiej strony należy ubolewać nad brakiem wpływu Niemiec w komisyach cłowych marokkańskiego bankn. Polityka otwartych drzwi nie jest zabezpieczona. Wysłanie „Pantery" do Agadiru było krokiem bardzo niebezpiecznym i poczytane było powszechnie za „casus belli". Wówczas to wojna wisiała na włosku, a podburzające artykuły wyrządziły pokojowi większą szkodę, niż wysłanie „Pantery". Polityka zagraniczna była wówczas odbiciem artykułów wszechniemieckich.

Poseł Frank (soc.) oświadcza, że zdemaskowanie szowinistów przez kanclerza było dla socyalistów miłą niespodzianką i było dowodem męskiej odwagi kanclerza (oklaski u socyalistów). Ze strony politycznej zachowanie się następcy tronu było poglądową nauką dla narodu. Od przypadku wprost zawisło, czy mieliśmy mieć wojnę czy pokój.

Poseł Hausman (nar. lib.) oświadcza, że jest rzeczą nieprzyjemną, jeśli na wyrażenie obawy, jakoby istniała partya wojenna z następcą tronu na czele, prawica odpowiada „Bogu dzięki".

Opinie innych stronnictw.

Berlin. (TBK.) W Reichstagu poseł Libert (p. państw.) oświadczył, że skoro już układ zawarto, to niema racyi pogarszać go.

Sekr. stanu Kiderlen-Wächter protestuje przeciw wyrażeniu Liberta, który kampanię trypolitańską nazwał rabunkiem.

Poseł Bebel (soc.) oświadcza, że socyaliści są zadowoleni z przebiegu dyskusyi i mają przekonanie, że socyalistyczna demonstracyą pokojowa była na rękę rządowi w czasie ogólnego podjudzania (wołania: „Zamówiona robota!").

Poseł Mukdan (p. lud.) oświadcza, że socyaliści przez swą rezolucyę protestującą narazili na szwank stanowisko Niemiec, bo wzbudzili przekonanie, jakoby proletaryat był w możności urządzenia masowego strajku. (Niepokój i wrzawa, u socyalistów okrzyki: „Pan kłamiesz!").

Sekr. p. Kiderlen-Wächter zaprzecza kategorycznie twierdzeniu, jakoby urząd spraw zagranicznych poinformował był przedstawicieli prasy, że Niemcy pragną zająć Marokko.

Dyskusyę zamknięto. Ugodę i wnioski do niej postanowiono jednomyślnie przedzielić komisyi.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Powstanie w Chinach.

Rzezie w Nankinie i Fuczu

Szangaj. (B. Reutera). W Fuczu Mandżurowie usiłowali w nocy kilkakrotnie podpalić osadę cudzoziemców. Rewolucyoniści 27 Mandżurów ścięli.

Wojska rządowe w Nankinie rabują miasto, wdzierają się do domów prywatnych i zabijają wszystkich Chińczyków bez warkoczów. Liczba zabitych w ostatnich 24 godzinach Chińczyków wynosi przynajmniej 1000. Od wczoraj rano pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców opuściło miasto i udało się do Szangaju. Wojska cesarskie mają już tylko niewiele amunicyi.

Nieporządki w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Paryż. (TBK.) W komisyi Izby deputowanych sprawił złe wrażenie fakt, że w sprawie, czy Francya protestowała przeciw obsadzeniu Larraszu i El-Ksar, wprowadzili ministra spraw zagranicznych de Selvesa w błąd właśni jego urzędnicy, zwłaszcza dyrektor Bapst. Wielu członków komisyi oświadczyło, że złe informowanie ministrów w tak ważnych sprawach zagranicznej polityki jest rzeczą niesłychaną, jest dowodem, że w ministerstwie nie ma porządku.

Prasa żywo omawia to zajście.

Gustaw Hervé skazany na 2 lata więzienia.

Paryż. (TBK.) Naczelny redaktor „Guerre sociale" Gustaw Hervé, skazany został za obrazę armii i agitacyę antymilitarną na 2 lata więzienia i 1000 franków grzywny. Wydawcę tego pisma Auroya skazano na 6 miesięcy więzienia i 500 franków grzywny.

Z caratu.

Na starą nutę...

Programowe oświadczenie premiera w sprawie finlandzkiej.

Petersburg. (Pet. Agencya telegr.) W ciągu dyskusyi nad ustawą finlandzką w Dumie oświadczył Kokowcew, że mylne jest przypuszczenie, jakoby śmierć Stołypina zainaugurowała inną politykę w odniesieniu do Finlandyi. Przeciwnie, mowca jako następca Stołypina z całą energią i przekonaniem będzie dalej prowadził tę politykę, która w rzeczywistości dąży tylko do szczęścia Finlandyi(!) Obecne stosunki w Finlandyi nie dadzą się pogodzić z godnością Rosyi. Jest ubolewania

godne, ze nie można wcale myśleć o osobistej służbie wojskowej w Finlandyi, zaś do utworzenia osobnej armii finlandzkiej Rosya nie może dopuścić. Z tego powodu musi być zaprowadzony podatek zamiast osobistej służby wojskowej, wynoszący jedną trzecią część tego, czem każdy Rosyanin przyczynia się do kosztów obrony kraju. Także ta ustawa jest jawnym dowodem życzliwości narodu rosyjskiego dla swego małego sąsiada. Rosya daleka jest od tego, aby Finlandyę uciskać(!)

Mowę przerywano z ław prawicy i centrum oklaskami.

Z kraju.

Wybory w okręgu 33.

Złoczów. (Tel. wł.) Profesor Stanisław Srokowski cofnął swą kandydaturę na okręg 33 i oświadczył się za kandydaturą dr. Dulęby. Wobec tego jest kandydatura dr. Dulęby jedyną polską kandydaturą i skupi koło siebie wszystkie patryotyczne żywioły.

Depesze „Ekonomisty“.

Rokowania z Limanową.

Wiedeń. (Tel. wł.) Onegdaj w dalszym ciągu odbywały się konferencye w sprawie kartelu naftowego. Przedmiotem wczorajszych konferencyi było załagodzenie różnic między rafinerami nafty a Limanową, która podtrzymuje swe żądania, aby dla obliczenia kontyngentu przynależnego jej na tegoroczną kampanię nie był miarodajnym dzień 1 maja br., lecz dzień zawarcia kartelu. W tym czasie bowiem poczyniła Limanowa sprzedaże po tańszych cenach, które teraz musi efektuować. Sporna różnica na tegoroczną kampanię wynosi 44 tys. cetnarów metr. Wczoraj przedstawiono propozycyę, aby za przyznanie jej tego wyższego kontyngentu, dała kartelowi odszkodowanie pieniężne.

Konferencye trwają dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbywały się dalej konferencye rafinerów z Limanową. Sądzą, że przyjdzie do porozumienia już w poniedziałek, w takim razie na posiedzeniu plenarnem we wtorek kartel byłby sfinalizowany.

(*Przyp. red.* Skądinąd dowiadujemy się, że do Galicyi odchodzi dziennie po 400 wagonów).

Konferencya w sprawie zwalczania zawodnienia Tustanowic.

Wiedeń. (TBK.) Onegdaj odbyła się w ministerstwie robót publicznych konferencya, na której na podstawie dochodzeń podjętych przez władze górnicze i komitet wybrany przez interesantów, zastanawiano się nad skutecznem zwalczaniem zawodnienia obszarów naftowych w Tustanowicach. W konferencyi brali udział posłowie Angerman, Długosz, Zarański, w zastępstwie min. Zaleskiego radca min. Twardowski, naczelnik urzędu górn.-rewirowego starszy komisarz górniczy Mokry, jakoteż przedstawiciele kopalń naftowych ze Związku producentów ropy. Koszty przeprowadzenia uchwalonych zarządzeń pokryte będą z funduszów, do których przyczynić się mają nietylko właściciele, ale także i dalsze koła interesowanych w pomyślnym rozwoju przemysłu naftowego.

O brak wagonów w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydyum wiedeńskiej giełdy produktów na skutek interwencyi kupców z Brodów i Podwołoczysk, cierpiących z powodu braku wagonów, interweniowało w urzędzie dyrygowania wagonów, który przyrzekł zająć się tą sprawą. W czasie od 28 z. m. do 4 b. m. odeszła też znaczniejsza ilość wagonów do Galicyi.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, w niedzielę (12. listopada): Rzymsko - katol. Marcina Pap.; — Gr.-kat. Zynowija.

Wschód słońca o godz. 6·32 rano, zachód o godz. 3·45 popołudniu.

Prognoza na dziś. Galicya wschodnia: Czasem pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, południowo-wschodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, później wypogadza się, niepewnie, nieco chłodniej, południowo-wschodni mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę, d. 12. b. m., wyjątkowo o g. 3-ej popołudniu po raz 21-szy „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5. akt. H. Ibsena, muzyka Griega, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. w pół do 8-mej wieczorem, po raz 8. „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3. akt. J. Gilberta z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Repertuar „Teatru Nowego“.

W niedzielę: „Synowa ze suteren“ St. Turskiego.

W poniedziałek: „Lwowiacy w Ameryce“, wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami napisał C. Danielewski.

Repertuar Teatru Artystycznego.

Przemyśl, 12. b. m. „Papa“ Fleursa i Caillaveta.
Jarosław, 13. b. m „To samo“ Staffa.
Jarosław, 14. b. m. „Papa“ Fleursa i Caillaveta.

Repertuar gal. biura koncertowego M. Türka.

13. Listopada: Wanda Landowska, pianistka i klawecynistka.

20. Listopada: Leon Ślezak, c. k. śpiewak nadworny.

Wieczór rozmaitości na dochód domu Towarzystwa Szkoły handlowej z łaskawym współudziałem Pp. Dolleczka, Talajnera i licznego grona amatorów odbędzie się dziś, w sali Strzelnicy. Początek o g. 7.

Wydział Tow. hygienicznego przypomina, że dziś w niedzielę dnia 12. listopada 1911 r. odbędzie się w sali ratuszowej ankieta w sprawie zagonów robotniczych i ogródków dziecięcych.

Wiec rękodzielników, kupców i przemysłowców odbędzie się dziś, w niedzielę, o godzinie 9 rano w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Stanowisko kupców, rękodzielników i przemysłowców wobec projektowanej reformy wyborczej do Sejmu.

„Kółko zabawowe“ drukarzy lwowskich urządza dziś w niedzielę dnia 12 listopada 1911 r., przedstawienie amatorskie, na którem odegraną zostanie 3-aktowa sztuka Ludwika Fuldy p. t. „Raj utracony“. Po przedstawieniu tańce. — Wstęp na tańce za zaproszeniami.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dr. Stanisław Szlachtowski, powrócił wczoraj rano z Wiednia i objął urzędowanie.

Prezydent miasta p. Neumann przeziębił się i z tego powodu przez kilka dni nie będzie mógł wychodzić z mieszkania.

Cesarz nadał em. porucznikowi Jerzemu Uznańskiemu godność podkomorzego.

— —

Polskie Towarzystwo demokratyczne w Tarnopolu. Piszą nam: Na podstawie zatwierdzonego przez Namiestnictwo statutu zawiązało się tutaj w dniu 8 bm. Polskie Towarzystwo demokratyczne. Wybrany na Walnem Zgromadzeniu zarząd ukonstytuował się następująco: radca dr. Maurycy Maciszewski jako prezes, Teodor Kasparek i dr. Izydor Steinhardt jako zastępcy prezesa, dr. Henryk Orliński jako sekretarz, Antoni Wołk-Laniewski jako zastępca sekretarza, Józef Kurzeja jako skarbnik. Cały skład wydziału, a szczególnie czcigodna, powszechnym szacunkiem otaczana osoba radcy dra Maurycego Maciszewskiego rokują najlepsze nadzieje dla pracy i rozwoju powołanego do życia Towarzystwa.

Kandydatura dr. Loewensteina. Piszą nam z Bolechowa: 29 października b. r. odbyło się

MAURYCY LEBLANC.

52

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

Doktor zrozumiał, że nic już jej nie obchodziło, ani życie męża, ani groźba wojny.

Mimo to jednak, oddalając się, szepnął do staruszki półgłosem tak, żeby Marta mogła dosłyszeć.

— Co do Filipa, to proszę być zupełnie spokojną. Był dziś u mnie, pytał o zdrowie ojca. Jutro znów będzie u mnie.

Około godziny siódmej wieczorem, gdy Wiktor oznajmił, że powóz zajechał, Marta zmieniła zdanie. Myśl, że Filip krążył w okolicach Vieux-Moulin i mógł w każdej chwili powrócić, zamieszkać pod jednym dachem z Zuzanną i widywać się z nią do woli, ta myśl wydała się jej nie do zniesienia.

Pozostała w Vieux-Moulin z postanowieniem śledzenia Filipa. Dnia tego do późnej nocy stała przy drzwiach z wytężonym słuchem.

Po kolacyi, gdy mieszkańcy Vieux-Moulin udali się na spoczynek, ukryła się w korytarzu gdzie całą noc przepędziła, nadsłuchując, czy Zuzanna nie wymyka się do ogrodu na schadzkę z Filipem.

Tym razem zazdrość Marty była tak silną, że z całą pewnością byłaby zamordowała młodą dziewczynę.

Podobne kryzysy, anormalne u kobiet takich, jak Marta, u kobiet, które w zwykłych warunkach ulegają więcej rozsądkowi, niż instyktowi — podobne kryzysy nie trwają długo.

Nagle nad ranem wybuchnęła płaczem i wyszlochawszy się do woli, powróciła uspokojona do swego pokoju, gdzie padła znużona na łóżko i usnęła twardo.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Nazajutrz wczesnym rankiem Filip zjawił się w Vieux Moulin.

Pani Morestal, zawiadomiona o przybyciu syna, natychmiast udała się do niego z zamiarem uczynienia mu gorzkich wymówek za ostatnie zachowanie się jego w Buttes-aux-Loups. Ale gdy ujrzała Filipa z twarzą bladą i smutną, mimo potrzeby reprymendy nie powiedziała mu ani jednego przykrego słowa.

Po przywitaniu zapytała:

— Gdzie byłeś?

— Mniejsza z tem! — odparł Filip. — Wiem, że nie powinienem był wrócić... ale nie mogłem, z powodu ojca... To mi odbierało spokój... Jak jego zdrowie?...

— Doktor Borel nie mówi nic wyraźnie.

— A ty, Matko, jakiego jesteś zdania?

— Jakiego jestem zdania?

— Tak.

— A więc, jeśli mam powiedzieć szczerze to mam dużo nadziei; ojciec ma organizm silny! Ale w każdym bądź razie cios był tak gwałtowny...

— Tak — odparł — właśnie dlatego boję się. Od dwóch dni nie żyję. Jakże mógłbym odjechać, nie upewniwszy się, że ma się lepiej?...

Zapytała z odcieniem niepokoju w głosie:

— Chcesz tu mieszkać?

— Tak... do chwili, w której się dowiem.

— Ale... kiedy... oto Zuzanna jest tam, w pokoju twego ojca... Wymagał...

— Ah! — przerwał staruszce — Zuzanna jest tam?

— A gdzieżbyś chciał, by była? Nie ma nikogo na świecie.

Kto wie, kiedy Jorancé wyjdzie z więzienia? A przytem, czy on jej kiedy przebaczy?

Milczał zmieszany.

Po chwili zapytał:

— A czy Marta ją widziała?

— Straszna scena rozegrała się między niemi. Znalazłam Zuzannę z twarzą zalaną krwią, podrapaną.

— Oh! nieszczęsne istoty... mruknął.. nieszczęsne istoty...

Opuścił głowę na piersi i zapłakał.

Staruszka, wzruszona łzami Filipa, nie mogąc znaleźć słów pociechy, szybko odwróciła się i pobiegła do salonu, gdzie zaczęła porządkować na biurku męża.

W parę minut później na progu salonu ukazał się Filip.

— Czy czytałeś już dzisiejsze gazety? — zapytała pani Morestal na widok syna.

— Tak, wiadomości są złe.

— Nie o to chodzi.

— A więc o co?

— O to, że mimo raportu ministra Corbièra wojna wypowiedziana.

— Więc cóż z tego?

— A więc okazuje się, że całe ostatnie śledztwo na polance Buttes-aux-Loups było niepotrzebne...

Zarumienił się silnie.

(C. d. n.).

z inicyatywy burmistrza dr. J. Kleinberga w sali ratusza publiczne zgromadzenie wyborców miasta Bolechowa, na którem zjawiło się kilkaset osób. Zgromadzenie zagaił burmistrz miasta Bolechowa dr. Józef Kleinberg i na jego wniosek wybrano przewodniczącym zgromadzenia radcę cesarskiego dr. Jakóba Blumenthala, który powołał na sekretarza — sekretarza magistratu Mieczysława Filara. Sprawę wyborów do Rady państwa referował burmistrz dr. Józef Kleinberg. Zgromadzenie wśród ogólnego entuzyazmu i oklasków przyjęło jednogłośnie na wniosek burmistrza dr. Józefa Kleinberga kandydaturę dr. Natana Loewensteina oraz uchwaliło następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie wyborców miasta Bolechowa, zebrane w magistracie, a składające się z przedstawicieli wszystkich wyznań, uchwala jednogłośnie postawienie kandydatury dr. Natana Loewensteina na posła do Rady państwa z okręgu miejskiego 27, uchwala zwrócić się za pośrednictwem wybranego komitetu wyborczego miejskiego do Rady narodowej we Lwowie z prośbą o zatwierdzenie tej kandydatury, samego kandydata uprosić o przyjęcie kandydatury, tudzież uchwala popierać gorąco tę kandydaturę i jak jeden mąż głosować na dr. Natana Loewensteina“.

Bronisława Rychter-Janowska, znakomita artystka malarka, przybyła na stały pobyt do Lwowa. P. Janowska zajęta jest obecnie fabrykacyą maryonetek dla zakładanego we Lwowie przez p. Jana Pietrzyckiego Teatru maryonetek.

Nowy kabaret. Nadscenka artystyczna i literacka „Ul“ zostanie rozwiązana w dniach najbliższych. Dowiadujemy się natomiast, że utworzyło się pewne konsorcyum, które zakłada nowy kabaret. Kierownictwo artystyczne powierzone zostanie p. W. Kalicińskiemu. Nowa ta nadscenka skupi najwybitniejsze wykonawcze siły kabaretowe Lwowa; o dostarczenie repertuaru uproszono już kilku znanych literatów naszego miasta.

Żywcem spalona. Niejaka Małka Blauer, 70-letnia staruszka zamieszkała przy ul. Jachowicza l. 11 a, gotowała sobie wczoraj wieczorem kolacyę na maszynce „Primus“. Nagle maszynka eksplodowała, a ogień ogarnął suknie Blauerowej, a następnie i łóżko. Przestraszona staruszka pobiegła do przyległej łazienki i tam usiłowała ratować się, zanurzając się w wannie, gdzie było nieco wody.

Tymczasem z ulicy zauważono pożar wewnątrz mieszkania i wywalono drzwi. Ratujący z początku zabrali się do gaszenia pożaru w pokoju, nie wiedząc wcale o tem, że w łazience leży kobieta, konająca z poparzenia. Dopiero kiedy przybyła straż pożarna, znaleziono Blauerową, ale już nieżywą. Lekarz II. dzielnicy, zawezwany na miejsce wypadku skonstatował śmierć. Zwłoki odesłano do Instytutu medycyny sądowej.

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj popoł. skutkiem braku dozoru nad dziećmi. Zarobnik Koszeliński, mieszkający na Zniesieniu, wychodząc do roboty zostawił w domu dwóch synków, z których młodszy Władysław, liczący 3 lata, spał w kołysce. Starszy, sześcioletni, nudząc się widocznie, wpadł na pomysł podpalenia pościeli kołyski, skutkiem czego nieszczęśliwy jego braciszek, nie mogąc się wydobyć z płomieni, padł ofiarą ognia.

Starszy chłopiec, widząc skutki swego nierozważnego czynu, zbiegł z mieszkania, a młodszego znaleźli sąsiedzi w kołysce już zwęglonego.

Zbiegła żona. Rudolf Uliczko, urzędnik sądowy, doniósł policyi, że przed miesiącem zbiegła z domu bez wszelkich powodów żona jego Wanda Uliczkowa, rodem z Brzeżan, lat 23, szatynka, niskiego wzrostu, w lekkiem okryciu, w chustce. Zrozpaczony mąż nie mając żadnych śladów pobytu jej, prosi tych, którzy mieliby jakieś wiadomości, o zawiadomienie dyrekcyi policyi, dep. IV.

Kształcą się. W szynku Bardacha, przy ul. Rejtana, przytrzymała policya dwu kilkunastoletnich chłopców, którzy w towarzystwie dwu prostytutek grali w domino o pieniądze. Domino skonfiskowano, a policya zajmie się właścicielem nory.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie bierze odpowiedzialności)

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wieden 11. listopada 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngenowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl płacono 64 00 do 65·00.

Tendencya: słabo.

Cukier.

Wiedeń. 11. listopada. 39·00 do 39 10, 27·90 do 28·0

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 11 listopad 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 105?

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku)

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
„ 15. listopada	397—398.
„ 30. „	399—400.
„ 31. grudnia	405—406.
grudzień-styczeń-luty	407—411.
styczeń-luty-marzec	412—417.
Rok 1912	418—429.

Tendencya cokolwiek silniejsza. Na targu zawarto bardzo mało tranzakcyi na prompt w granicach cen podanych. Dalsze terminy i roczny szlus podano przypuszczalnie. Usposobienie targu wyczekujące.

Zboże.

Budapeszt dnia 11. listopada **1911**. (Tel. wł.) Pszenica na październik od —·— do —·—. Pszenica na kwiecień 11·77 do 11·78. **Żyto na październik** od —·— do —·—. Żyto na kwiecień od 10·29 do 10 30. Owies na październik od —·— do —·—. Owies na kwiecień od 9 60 do 9·61. **Kukurudza na maj** od 8·33 do 8·34.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pochmurno.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11. listopada.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 302·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 278 50 Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 316·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 255 50 Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 129 25

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 40·—. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 512·—. Clary zł. 40 m. k. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 193·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 101·—. Palffy 40 zł. m. konw. 85 —. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 73 30. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 47 85. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 78 —. Salma 40 zł. m. k. 300·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa 240 60. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 242·10. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 51?·—.

Berlin, dnia 11 listopada. Bank **noty** austryackie 84·90 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 11 listopada. **Trzyprocentowa** renta 95·45 mąka 31 55

Frankfurt dnia 11 listopada. Austr. kred. 204 10. Koleje państwowe 156 90, **Disconto** —·—. **Laura** —·—. Losy tureckie 189 60.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11. listopada 1911.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano:

Akcye austr. Zakładu kredyt. 651·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 844·75, Akcye Anglobanku 325 25 Akcye Unionbanku 625·25 Akcye Länderbanku 544 50 Akcye Bankvereinu 542·50, Akcye Bodencredit 1306·— Akcye galic. Banku hip. 690·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 716 50 Akcye kolei państwowych 733·75, Akcye kolei połndniowej 110·75, Akcye kolei północnej 5025 do —— Akcye kolei czerniow. 551·—, Akcye Alpiny, 824·50, Akcye Rima Muranyi 672·75, Akcye Prag. Towarz. żel. 2608·00, Akc. Fabryki broni 744·—, Akcye tureckie tytoniowe 319·75, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 770·— Oblig. węg. indemn. —·— Renta majowa 91·90. Austr. Renta koron. 91·80, Węg. Renta koronowa 90·75, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4% Listy Banku hipot. 93·30, 4½% Listy Banku hip. 99·40, 5% Listy Banku hipot. 110·—, 4% Listy Banku kraj. 92·50, 4½% Listy Banku kraj. 99·— 4% Obligacye propinac. 98·30, 4% Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·90, 4% pożyczka miasta Lwowa 91·85. 4% Pożyczka miasta Krakowa 90·25 Losy tureckie 242 75 Marki 117·75 Ruble 255·—, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103 70. Akcye Skoda 677·50. Galic. Bank. kred. ziemski 99·25. Powsz. Bank depozytowy 549·—

Usposobienie: Targ Montanów słabiej, zresztą spokojne usposobienie przy utrzymanych kursach.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwow, Sykstuska l. 19.—Tel. 305.